

Władysław Kucharski

Tradycje 3 Maja wśród Polonii

Rocznik Lubelski 31-32, 69-88

1989-1990

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TRADYCJE 3 MAJA WŚRÓD POLONII

Podjęcie problematyki określonej w tytule uzasadnia fakt, że jako Polacy należymy do grupy tych narodów, które posiadają, w stosunku do liczby obywateli własnego państwa, najliczniejsze wychodźstwo. Liczbę Polonii i Polaków osiadłych poza granicami naszego kraju szacuje się na około 15 mln. Najliczniejsze skupiska znajdują się w Stanach Zjednoczonych Ameryki — około 9 mln., w dawnym Związku Radzieckim — według spisu ludności z 1979 r. — ponad 1150 tys., a według polskich szacunków — nie mniej niż 3 mln. Polaków i osób polskiego pochodzenia, w Niemczech ponad 1 mln., we Francji około 900 tys., w Brazylii — około 900 tys., w Kanadzie — około 450 tys., w Wielkiej Brytanii — około 150 tys., w Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Holandii, Szwecji i innych państwach od kilku do kilkudziesięciu tysięcy. Na ukształtowanie się tego zjawiska wpłynęło wiele przesłanek natury politycznej i ekonomiczno-społecznej.

Dla przejrzystości prezentowanej problematyki celowe wydaje się sprecyzowanie, bez wnikania w zawilości semantyczne, podstawowych pojęć: migracja, mniejszość narodowa, Polak, Polonia.

Otóż migracja — inaczej, wędrówka, przemieszczanie się ludności — występuje w dwóch formach: migracji wewnętrznej i migracji zewnętrznej. Wewnętrzna, to ruch przestrzenny ludności w obrębie własnego kraju, natomiast zewnętrzna, albo — inaczej mówiąc — emigracja, oznacza opuszczenie kraju rodzinnego i udanie się do innego z zamiarem pozostania w nim na zawsze lub czasowo. Emigracja jest aktem wyboru, u którego podłoża leżą tzw. czynniki wychodzące jednostki z kraju ojczystego (np. prześladowania polityczne, trudna sytuacja ekonomiczna) i czynniki przyciągające kraju imigracyjnego (np. większe możliwości realizacji celów życiowych). Polacy przebywający stale poza granicami państwa polskiego nie zawsze są emigrantami. Ewidentnym tego przykład stanowią nasi rodacy osiadli we Lwowie, w Wilnie i na Śląsku Zaolziańskim; są oni polską mniejszością narodową, żyjącą w państwach ościennych. Polakiem jest ten, kto się nim czuje, kto swym słowem i czynem potwierdza przynależność narodową, kto dba o prestiż i wielkość narodu. Z kolei wielkość narodu nie zależy od liczby przynależnych doń jednostek ludzkich oraz zajmowanego przez nie terytorium. Wielkie bowiem są te narody, jak dowodzi doświadczenie, które nie tracą pamięci historycznej i tożsamości. Można zatem powiedzieć, że narodowość socjologicznego punktu widzenia jest pewnym stanem świadomości, wyrażającej się w postawie człowieka, że odnosi się

przede wszystkim do sfery uczucia, myśli, sposobu życia, w odróżnieniu od obywatelstwa, które jest statusem politycznym i prawnym.

I jeszcze jednak kwestia o charakterze terminologicznym, a mianowicie pojęcie „Polonia”. Nazwą tą obejmuje się zazwyczaj całość polskiej grupy etnicznej powstałej w wyniku emigracji z ziem polskich, stale zamieszkałej poza granicami naszego kraju, niezależnie od znajomości języka polskiego i posiadanego obywatelstwa, ale zachowującej świadomość swego pochodzenia oraz poczucie więzi duchowej z narodem polskim i jego dziedzictwem kulturowym.

W procesie kształtowania się licznych skupisk polonijnych w świecie wyodrębnić można kilka okresów, albo, inaczej mówiąc, fal wychodźstwa z naszego kraju.

Pierwsza fala, licząca kilkanaście tysięcy emigrantów politycznych, wypłynęła z ziem polskich w wyniku stłumionych przez zaborców powstań narodowych: listopadowego i styczniowego. W tej fali — patriotów-Polaków — znalazło się wielu wybitnych polityków, wojskowych i twórców. Liczne ich zastępy zapisały się na trwałe w historii nie tylko ojczyzny, lecz również innych narodów. Druga fala, licząca ponad 3,5 mln. osób opuściła ziemie polskie w latach 1870—1913; była to głównie emigracja ekonomiczna, która znalazła lepsze warunki bytu i swego rozwoju cywilizacyjnego, zwłaszcza w USA oraz państwach Europy Zachodniej. Ta część naszych rodaków walnie przyczyniła się swoją rzetelną pracą do rozwoju ekonomicznego wielu państw, a przede wszystkim Niemiec, Francji, Belgii i USA.

Odzyskanie niepodległości w 1918 r. nie zmieniło trudnej sytuacji ekonomicznej Polaków. Słabo rozwinięty przemysł i przeludniona wieś z karłowatymi gospodarstwami rolnymi nie mogły zapewnić pracy i poprawienia egzystencji setkom tysięcy osób. W okresie dwudziestolecia międzywojennego wyemigrowało z Polski w celach zarobkowych ponad 2,5 mln. osób. Była to już trzecia fala naszych rodaków-wychodźców. Łącznie więc w latach 1870—1938 ojczyznę naszą opuściło ponad 6 mln ludzi, głównie w wieku produkcyjnym.

Kolejna, czwarta fala emigrantów, uchodźców i deportowanych związana jest z wydarzeniami II wojny światowej, wywołanej przez hitlerowskie Niemcy. W wyniku tych tragicznych wydarzeń poza granicami okupowanej Polski znalazło się około 3 mln. osób; z tej liczby Armia Czerwona, z chwilą zajęcia w 1939 r. wschodnich terenów naszego państwa, zesłała na Syberię i za Kaukaz co najmniej 1700 tys. naszych obywateli.

Po zakończeniu II wojny światowej na Zachodzie pozostało około 800 tys. polskich uchodźców — powszechnie nazywanych emigracją niepodległościową. Emigracja wojenna oraz powojenna z Polski szczególnie bogata była w jednostki utalentowane, gdyż w jej łonie znaleźli się liczni uczeni, artyści, wojskowi i politycy okresu międzywojennego; była to niewątpliwie spora część elity narodu polskiego. Do emigracji niepodległościowej dopłynęły kolejne fale emigrantów z Polski, motywowanych względami politycznymi lub ekonomicznymi. I tak w latach 1945—1955 wyemigrowało z naszego kraju około 600 tys., a w latach 1956—1979

dalszych 800 tys. obywateli, z których ponad 500 tys. osiedliło się w RFN i około 300 tys. w USA.

W latach 1980—1990 każdego roku wypływało z Polski średnio około 100 tys. osób. Emigracja tego okresu w swej masie była emigracją „dobrobową”, choć w jej łonie znalazła się znaczna liczba osób, zwłaszcza działaczy „Solidarności”, nie akceptujących ówczesnego systemu polityczno-społecznego Polski. Dodać też należy, że większość emigrantów tego okresu to ludzie młodzi, wykształceni, dobrze przygotowani zawodowo i cieszący się społecznym uznaniem w krajach swego osiedlenia.

OBCHODY SETNEJ ROCZNICY KONSTYTUCJI 3 MAJA

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI

Obchodom setnej rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja Polacy żyjący w różnych zakątkach kuli ziemskiej nadali szczególnie uroczystą i głęboko patriotyczną wymowę. Z dużym rozmachem były organizowane uroczystości przez emigrantów politycznych i Polonię w Europie Zachodniej i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. W Ameryce najbardziej podniosły przebieg miały uroczystości zorganizowane w Chicago, metropolii Polonii, oraz w Nowym Jorku, Buffalo i Houston. W Chicago, gdzie obchód trwał dwa dni (3 i 4 maja), domy, w których mieszkała Polonia, zostały okazale udekorowane; „z okien i dachów powiewało tysiące chorągwi narodowych i amerykańskich, w wielu miejscach portrety wielkich polskich patriotów zdobiły zewnętrzne strony domów”¹. Punktem kulminacyjnym pierwszego dnia obchodów była msza w kościele św. Stanisława Kostki na intencję Ojczyzny oraz nieszpory dla członków stowarzyszeń polonijnych i oddziałów Towarzystwa Rycerskiego Najświętszej Marii Panny. Patriotyczne kazanie wygłosił ksiądz Feliks Zwiardowski, który na tę okoliczność specjalnie przybył z Teksasu.

W drugim dniu chicagowskich uroczystości odbyło się wielotysięczne zgromadzenie Polonii: uczestniczyli w nim zaproszeni przedstawiciele władz amerykańskich oraz stowarzyszeń emigrantów niemieckich. Przemawiający Amerykanin, sędzia sądu apelacyjnego Moran, podkreślił, że „Polska żyje, żyje historią, literaturą, szlachetnymi cnotami, działaniami wielkich i szlachetnych mężów”². W imprezach trzeciomajowych brała bardzo liczny udział polonijna młodzież szkolna, zespoły teatralne i chóry.

W Nowym Jorku, podobnie jak w Chicago, uroczystości dla uczczenia setnej rocznicy wiekopomnej Konstytucji trwały 3 i 4 maja. W pierwszym dniu obchodu przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych złożyli wieńce pod pomnikiem Tadeusza Kościuszki. Wieczorem tego samego dnia na scenie „Germania Assambley Rooms” członkowie Stowarzyszenia Polskiego „Gwiazda Wolności” wystawili sztukę *Kościuszko pod Racławicami*. Dochód z przedstawienia zasilił fundusz budowy domu polskiego emigranta. W następnym dniu odbył się pochód, w którym uczestniczyło

¹ *Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja*, zebrał i wydał K. Bartoszewicz, t. 2, Kraków 1891, s. 83.

² Tamże, s. 87.

około 10 tys. osób, oraz wiec. Liczni uczestnicy pochodu przepasani byli szarfami o barwach narodowych oraz nieśli sztandary własnych stowarzyszeń. W czasie wiecu zebrani wysłuchali kilku patriotycznych w treści przemówień. Szczególnie płomienną mowę wygłosiła Teofila Kraemer, „jedna — jak pisano — z najpiękniejszych kobiet tutejszej kolonii polskiej [...]. Mówiła po angielsku i między innymi odezwała się w te słowa: Serce moje i miłość moja podzielone między moją ukochaną ojczyznę i ten kraj mojego wyboru, w którym znalazłam szczęście [...] Moim najgorętszym pragnieniem jest ujrzeć jeszcze kiedyś Polskę wolną [...] Kiedy dzień ten upragniony zaświta, pokażemy wówczas, że jesteśmy godnymi potomkami Kościuszki i Pułaskiego”³. Przemawiał też generał Mc. Dowell, reprezentujący Kongres amerykański. Przez zgromadzonych burzliwymi oklaskami przyjęte zostały skierowane do Polonii listy, m.in. przez byłego prezydenta USA Clevelanda i arcybiskupa Jana Irelanda.

Także w Buffalo, Houston oraz w innych miastach Stanów Zjednoczonych, gdzie były skupiska Polonii, obchody trzeciomajowe przebiegały w podniosłym i na wskroś polskim nastroju. W wielu dziennikach lokalnych ukazały się artykuły okolicznościowe oraz relacje z przebiegu uroczystości. Po ich zrelacjonowaniu w Houston dziennikarz pisał m.in.:

Polacy z takim szacunkiem przechowują w pamięci swoją konstytucję z r. 1791, jak Amerykanie swoją. Konstytucja polska miała wielkie znaczenie nie tylko dla Polaków, ale dla całej Europy⁴.

EUROPA

W Europie uroczystości z okazji setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja najsilniejszym echem odbiły się w Szwajcarii, Austrii i Niemczech. Nieco mniejszy, ale również uroczysty charakter miały obchody tej okazji w Anglii, Belgii, Czechach, Francji i na Węgrzech. W Szwajcarii główne uroczystości trzeciomajowe odbyły się w Zurychu i Rapperswilu. W Zurychu wigilię rocznicy rozpoczęto chorałem Kornela Ujejskiego *Z dymem pożarów* — pieśnią, która towarzyszyła wszystkim patriotycznym uroczystościom organizowanym przez Polaków na emigracji i w kraju ojczystym. Następnie koncert wokalnie-muzyczny urządziło miejscowe Towarzystwo Młodzieży Polskiej na scenie Plattés Glaspavillon. W imprezie uczestniczyli przedstawiciele licznych stowarzyszeń polskich i obcych, m.in. Towarzystwa „Polonia” w Genewie, Towarzystw Młodzieży Polskiej w Bernie, Bazylei, Solurze, Winterhur, Budapeszcie, Londynie, Wiedniu oraz z Francji, Niemiec i Włoch. Widowisko wśród zgromadzonych wzbudziło podziw i szczere uznanie. Rzęsistymi oklaskami zostały nagrodzone szczególnie inscenizowane fragmenty z *Kordiana* Juliusza Słowackiego. Nazajutrz rano uczestnicy uroczystości zurychskiej udali się statkiem do Rapperswilu. Wśród nich znajdowało się kilkunastu przedstawicieli Czeskiego Stowarzyszenia „Hus”, a także Bułgarzy, Niemcy, Serbowie, Szwajcarzy i Rosjanie. Rapperswilski zamek, w którym mieści się po

³ Tamże, s. 100—101.

⁴ Tamże, s. 93.

dzień dzisiejszy Muzeum Polskie⁵, przybrał odświętny wygląd. Powiewały na jego murach chorągwie o polskich barwach narodowych. Przed Kolumną Wolności zgromadzeni ustawili się kołem i odśpiewali hymn narodowy *Jeszcze Polska nie zginęła*. Po chwili płomiennie przemówienie wygłosił przybyły z Paryża Bolesław Limanowski — delegat Związku Narodowego Polskiego. Po czym odczytał manifest zatytułowany „Emigracja polska do narodów europejskich w setną rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3 Maja 1791”. Manifest, przyjęty przez zebranych gromkimi oklaskami, głosił m.in.:

Na wszystkich pobojuwiskach obu półkuli ziemskich widziano synów Polski walczących w szeregach obrońców wolności. Na samej ziemi ojczystej Polacy trzykrotnie podnieśli sztandar narodowy i odnowili w latach 1830, 1846—1848 i 1863 walkę przeciw trzem zaborcom. Rozwijając przy każdym z tych powstań reformy, wskazane przez Konstytucję 3 maja, potwierdzali coraz dobitniej zasadę równości cywilnej i politycznej wszystkich warstw narodu [...] Dzisiaj jeszcze, po stu latach ucisku, stanowią Polacy, pomimo rozszarpania ich kraju na trzy części, jeden naród silniej niż kiedykolwiek spojony językiem i literaturą, wzięłem tradycję dziejowych i dążeniem ku lepszej przyszłości. Jak w dniu 3 maja roku 1791, którego setną rocznicę bądź publicznie, bądź tajemnie na całym obszarze ziem polskich i na wszystkich ścieżkach tułactwa uroczyste obchodzą, łączą się w obecnej chwili w jednej wspólnej myśli, jakby chcieli do Europy i do całego świata, głosem milionów zawołać: Polska nie zginęła i nie zginie⁶.

⁵ W Rapperswilu, mieście leżącym nad Jeziorem Zurychskim, w średniowiecznym zamku hrabia Władysław Broel-Plater, powstaniec 1831 r. założył w 1870 r. Muzeum Narodowe Polskie. Rapperswilskie Muzeum w okresie rozbiorów Polski chroniło skarby rodzimej kultury. Głównym celem Muzeum było propagowanie prawa Polski do niepodległego bytu oraz wkładu Polaków do kultury i cywilizacji świata. U bram zamku została wzniesiona z inicjatywy hr. Władysława Platera w 1868 r. Kolumna Wolności. Jest ona symbolem polskich zmagania o wolność. Wryte są na niej słowa Kornela Ujejskiego: „Niespożyty duch Polski, stuletnią krwawą walką protestujący przeciw ciemnącej go przemocy, z wolnej ziemi Helwetów przemawia do sprawiedliwości Boga i świata”. Kolumna nosi ponadto szczytną dewizę: *Magna res libertas — Wolność, to wielka rzecz*. W 1927 r. zbiory Muzeum wraz z urną z sercem Tadeusza Kościuszki, przechowywaną na zamku od 1895 r. przewieziono do niepodległej Polski. W 1936 r. w murach zamku urządzono Muzeum Polski Współczesnej. W okresie II wojny światowej Muzeum rozaczało opiekę nad internowanymi żołnierzami polskimi, których w Szwajcarii było około 13 tys. W latach 1945—1951 Muzeum władali przedstawiciele Polski Ludowej, których administracja lokalna eksmitowała z zamku. W wyniku zabiegów polskiej emigracji politycznej władze miejscowe wyraziły zgodę na utworzenie w 1954 r. polsko-szwajcarskiego Towarzystwa Przyjaciół Muzeum Polskiego w Rapperswilu, które podjęło prace zmierzające do odrodzenia Muzeum. Dzięki wysiłkom wspomnianego Towarzystwa i wsparciu dr. Juliana Godlewskiego w 1975 r. ponownie otwarto na zamku rapperswilskim Muzeum Polskie, które po dzień dzisiejszy spełnia ważną rolę w krzewieniu polskości poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej.

Autor tych słów miał okazję we wrześniu 1990 r. zwiedzić Muzeum, gdzie z satysfakcją zauważył, że w jednej z gablot znajduje się wydana w 1981 r. przez Polonijne Centrum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie książka autorstwa J. Lewandowskiego *Polacy w Szwajcarii*.

Historia Muzeum Polskiego i Kolumny Wolności w Rapperswilu opisana jest w broszurze autorstwa H. Zielińskiej *Magna res libertas — Polska Kolumna Wolności w Rapperswilu — Stulecie Muzeum Polskiego na zamku w Rapperswilu* (Rapperswil 1979). Ciekawie też pisze o nim Jan Nowak w artykule *Polski Rapperswil — Spadek po Wielkiej Emigracji*, zamieszczonym w „Dzienniku Polskim” [Londyn] 1988, nr 26 (25 VI), s. 7.

⁶ K. Bartoszewicz, jw., s. 121; M. Złotorzycka, *Obchód stulecia Konstytucji 3 Maja w Zurychu w 1891*, „Niepodległość” 1938, t. XVII, s. 291—298; J. Lewandowski, *Polacy w Szwajcarii*, Lublin 1981, s. 62—63.

Manifest postanowiono wydać drukiem w językach: polskim, francuskim, niemieckim i angielskim.

Powrót uczestników z Rapperswilu do Zurychu nastąpił tego samego dnia po południu (3 maja). Kilka godzin później w sali teatralnej hotelu „Pfauen” odbył się czterogodzinny wiec międzynarodowy, któremu przewodniczyli Zygmunt Fortunat Miłkowski (ps. Teodor Tomasz Jeż), pułkownik w powstaniu styczniowym, wybitny działacz emigracyjny i Zygmunt Balicki, współzałożyciel Związku Młodzieży Polskiej „Zet” i prezes Polskich Stowarzyszeń w Szwajcarii. Przewodniczący wiecu oznajmił, że do komitetu organizacyjnego uroczystości trzeciomajowych napłynęły listy i telegramy od wielu znanych osobistości oraz stowarzyszeń obcych, solidaryzujących się z walką Polaków o niepodległość.

W czasie wiecu w imieniu zurychskiego Komitetu Obchodu Setnej Rocznicy Konstytucji 3 Maja przemówił dr Będziński. Profesor Droz, reprezentujący Wszechnicę w Zurychu, zapewnił zgromadzonych, że Polacy zawsze mogą liczyć na sympatię i wsparcie Szwajcarów w słusznej walce o byt narodowy. W końcowej części przemówienia prof. Droz akcentował, że „polski naród zginąć nie może i jako żywo nie zginie. Wszak żyjemy w wieku zmartwychwstania narodów [...] Wznoszę okrzyk na cześć przyszłej Polski”⁷.

Głębokie wrażenie na słuchaczach wywarła mowa Zygmunta Balickiego. Na zakończenie wiecu Bolesław Limanowski odczytał tekst przyjętego w Rapperswilu manifestu *Emigracja polska do narodów europejskich...*

Uczestnicy obchodu burzą oklasków nagrodzili Marię Konopnicką, która odczytała napisany przez siebie wiersz *Trzeci Maj*.

Obok Szwajcarii, liczące się skupisko Polaków o wysokim stopniu świadomości narodowej stanowiła w drugiej połowie XIX w. rdzenna Austria. W tym państwie znaczna liczba Polaków odgrywała ważną rolę w życiu politycznym, gospodarczym, kulturalnym i naukowym. W monarchii austro-węgierskiej (1867—1918) Alfred Potocki (1870—1871) i Kazimierz Badeni (1895—1897) byli premierami rządu, obowiązki ministrów w kolejnych rządach pełnili m.in. Agenor Gołuchowski (senior) — spraw wewnętrznych, Agenor Gołuchowski (junior) — spraw zagranicznych, Leon Biliński — skarbu, Stanisław Głębiński — kolei, Stanisław Małecki — wyznań i oświaty; funkcję ministra dla Galicji sprawowali m.in. Kazimierz Grocholski, Florian Ziemiałkowski, Kazimierz Chłędowski, Wojciech Dzierżycki i Juliusz Twardowski. Polacy, piastując odpowiedzialne stanowiska w naczelnym organach władzy, administracji, w wymiarze sprawiedliwości i wojsku, wywierali niewątpliwie, obok Niemców, największy wpływ na kształt polityczno-ustrojowy i losy Austro-Węgier. Duże znaczenie dla sprawy polskiej i polonijnej miała parlamentarna działalność Franciszka Smolki, będącego w latach 1881—1893 prezydentem Izby Poselskiej austriackiej Rady Państwa. Zarówno on, jak i liczna grupa posłów polskich do Austriackiej Rady Państwa aktywnie uczestniczyli w polskim życiu narodowym.

Stąd też wszelkie obchody pamiątek narodowych (zwycięstwa grunwaldzkiego, odsieczy wiedeńskiej, powstań listopadowego i styczniowego

⁷ K. Bartoszewicz, jw., s. 128.

oraz Konstytucji 3 Maja) miały tym szerszy zasięg społeczny. W Leoben studenci założyli w 1878 r. Stowarzyszenie o nazwie „Czytelnia Polska” Akademików Górniczych, a w Grazu słuchacze Uniwersytetu im. Karola Franciszka i Politechniki, wzorując się na rodakach w Wiedniu i Leoben, utworzyli w 1886 r. Polskie Akademickie Stowarzyszenie „Ognisko”. Celem tych instytucji było — w myśl statutów — rozwijanie ducha narodowego, życia towarzyskiego i solidarności między członkami. Z relacji utrwalonej na kartach sprawozdania leobeńskiej „Czytelni Polskiej” przez studentów Jana Zarańskiego i Jana Witkowskiego dowiadujemy się, że na obchody setnej rocznicy Konstytucji majowej złożyły się prelekcje tematycznie związane z Sejmem Czteroletnim i część wokalnie-muzyczna. Odbyło się też nabożeństwo, w którym „wzięli in corpore udział wszyscy członkowie »Czytelni« w odznakach Stowarzyszenia o barwach narodowych. Po nabożeństwie odbył się w lokalu »Czytelni« uroczysty poranek, [...] poczem udali się wszyscy przy wspaniałej towarzyszącej wycieczce pogodzie na Morizhöhe, pobliski szczyt alpejski. Tu oczom uczestników przedstawił się wspaniały, a sercu polskiemu drogi obraz. W granitowej skale wykuty ręką dwóch kolegów lśnił napis: »W stuletnią rocznicę Konstytucji 3 Maja 1791 — Czytelnia«. Wśród obcych gór zabrzmiały poważne tony *Chorału*, na dowód, że młodzież polska, która w przyszłości dobywać ma z krainy gnomów skarby w łonie ojczystej ziemi ukryte — umie czuć i kochać”⁸.

Również uroczysty przebieg miały obchody majowe zorganizowane przez polską młodzież studencką w Grazu.

W Wiedniu organizacji setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja podjęły się stowarzyszenia: Polskie Akademickie Stowarzyszenie „Ognisko”, Polskie Stowarzyszenie „Zgoda” i Towarzystwo „Biblioteka Polska”. W celu urządzenia uroczystości zawiązał się w stolicy Austrii Komitet 3 Maja pod przewodnictwem księcia Jerzego Czartoryskiego, prezesa „Biblioteki Polskiej”. Staraniem komitetu odbyło się nabożeństwo w kościele św. Ruprechta, w czasie którego ksiądz dr Antoni Krechowiecki wygłosił patriotyczne kazanie a chóry męski i młodzieży szkoły polonijnej odśpiewały *Święty Boże, Święty mocny* i *Boże coś Polskę*. Tego dnia wieczorem z udziałem przedstawicieli wszystkich warstw społecznych Polonii w sali Towarzystwa Muzycznego w Wiedniu pod przewodnictwem Jerzego Czartoryskiego odbyła się dalsza część uroczystości, w czasie której dr Tadeusz Rutowski wygłosił odczyt „Konstytucja 3 Maja” oraz wystąpiły chóry młodzieży polskiej i młodzieży słowiańskiej. Z dużym uznaniem i zainteresowaniem uczestników uroczystości spotkała się wystawa obrazów kompozycji i układu Tadeusza Rybkowskiego. Na pamiątkę obchodu rocznicy organizatorzy przygotowali dla mężczyzn spinki, a dla kobiet broszki z wizerunkiem orła białego i napisem „Wiedeń 3 maja 1891 roku”⁹.

W 1891 r. ukazało się wiele interesujących publikacji traktujących o genezie i znaczeniu Konstytucji 3 Maja. Skwapliwie korzystali z nich Polacy w kraju ojczystym i na emigracji. Do dni współczesnych w nie-

⁸ *Sprawozdanie Wydziału „Czytelni Polskiej” Akademików Górniczych w Leoben z czynności za lata 1888/9, 1889/90, 1890/91, Kraków 1891, s. 6.*

⁹ K. Bartoszewicz, jw., s. 124.

których bibliotekach stowarzyszeń polonijnych zachowały się wydawnictwa z tamtych lat. Godne odnotowania są szczególnie publikacje: S. Smolki *Stanowisko mocarstw wobec Konstytucji Trzeciego Maja* (Kraków 1891):

Konstytucja Trzeciego Maja jest aktem odrodzenia narodu; sama runęła, ale zatwierdziła zasady, które na zawsze, po utracie politycznego bytu, stały się drogowskazem dla narodowego sumienia — tamże, s. 2.

P. Popiela *Powstanie i upadek Konstytucji 3 Maja. Według dokumentów oryginalnych* (Kraków 1891):

Rocznica dnia 3-go Maja droga każdemu Polakowi; poznać wielkie jej historyczne i polityczne znaczenie jest niemal obowiązkiem, a stuletnia rocznica, którą nie już w dniu dzisiejszym, ale w całym roku obchodzimy, wkłada powinność dokładnego zbadania: jakie jej znaczenie i jak powstała, jakim ludziom zawdzięczamy pomysł spisania Konstytucji 3 Maja, a wreszcie jak i przez kogo upadła — tamże s. 1.

J. Miklaszewskiego *Odczyt w stuletnią rocznicę Konstytucji 3 Maja* (Kraków 1891):

W przeszłości naszej Ojczyzny mało jest dat tak pamiętnych, jak rok 1791 [...] postanowienia sejmu mają w sobie tyle wartości moralnych, tyle rozumu politycznego, iż rzeczywiście należą do najznamienszych zdarzeń historii powszechnej. Dzieje roku 1791 tworzą prawdziwą skarbnicę myśli i uczuć, których moc kształcąca ma przede wszystkim wagę dla nas Polaków — ale wieleż światła, wiele mocy krzepiącej dla duszy, znajdują w historii roku 1791 wszystkie cywilizowane narody — tamże, s. 20—30.

A. Sokołowskiego *O Sejmie Czteroletnim* (Lwów 1891):

Świącąc uroczyste stuletnią rocznicę Konstytucji 3 Maja z roku 1791 [...] pamiętajmy o braciach, którzy jęczą w lochach Cytadeli warszawskiej i którzy za miłość Ojczyzny wygnani z Polski żyją na tułactwie, rorzuceni po całej kuli ziemskiej. W tym dniu uroczystości narodowej czcimy popioły wszystkich patriotów i patriotów, którzy w obronie Polski polegli lub zamordowani zostali po uchwaleniu Konstytucja 3 Maja — tamże, s. 6.

W Niemczech najbardziej uroczysty charakter miały obchody majowe w 1891 r. w trzech miastach: Berlinie, Dreźnie i Lipsku. Skromniejszą miały wymowę uroczystości w Westfalii i Nadrenii oraz Bawarii. W Berlinie, w sali Feenpalast, zgromadziło się 3 maja około 3 tys. osób, które w skupieniu wysłuchały dwóch referatów: Jagielskiego, który mówił o znaczeniu Konstytucji 3 Maja i ówczesnym stanie Polski, oraz Waliszewskiego, który zreferował postanowienia prawne zawarte w Konstytucji z 1791 r. Mówca ten stwierdził m.in., że „choroby, które w łonie społeczeństwa naszego jeszcze są, nie trzeba żadnych zagranicznych doktryn [by je leczyć — W.K.], gdyż naród nasz wydobyć może z własnego wnętrza to, co do usunięcia ich jest potrzebne. Ustawy majowe z 1791, które były początkiem zmiany na lepsze, są płodem właśnie tego w głębi duszy narodowej spoczywającego leczniczego pierwiastka”¹⁰. Sprawny i w wymowie społeczno-politycznej doniosły przebieg miały uroczystości berlińskie. Dobrą organizację ich części oficjalnej i artystycznej oraz towarzyskiej zawdzięczano głównie Towarzystwu Polsko-Katolickiemu, Towarzystwu Przemysłowców Polskich i Towarzystwu „Sokół”.

¹⁰ Tamże, s. 109.

W Dreźnie, po mszy w kościele Zamkowym, członkowie stowarzyszeń polskich zebrali się w salach Münchner Hoff, gdzie odbył się uroczysty wieczór. F. J. Komendziński, prezes Koła Polskiego, w wygłoszonym przemówieniu zwrócił szczególną uwagę na losy wychodźstwa polskiego w świecie. „Mowa ta — pisano — poruszyła struny głębokich uczuć rodaków, skłaniając serce do poczucia prawdziwie narodowego, do miłości i łączności”¹¹. W części wokalnno-muzycznej wieczoru wystąpili J. Lipczyński, Z. Lipczyński i B. Kamiński. Odczytano nadesłane okolicznościowe listy, m.in. od hrabiego Engestroema z Poznania.

W uroczystościach urządzonych w Lipsku prym wiodła polska młodzież akademicka i członkowie Towarzystwa Przemysłowego. Wieczór poświęcony setnej rocznicy Konstytucji 3 Maja, rozpoczęty muzyką Fryderyka Chopina, odbył się w lokalu „Eldorado”. Zebrani wysłuchali okolicznościowego odczytu i patriotycznych deklamacji.

W podobnym nastroju, jak w Szwajcarii, Austrii i Niemczech, odbyły się uroczystości trzeciomajowe w Antwerpii, Budapeszcie, Londynie, Paryżu i Pradze.

W Antwerpii, w święcie zorganizowanym przez miejscowe Stowarzyszenie „Polonia”, uczestniczyli zaproszeni przedstawiciele stowarzyszeń polonijnych z Gandawy i Akwizgranu. W Budapeszcie obchód majowy połączono z 15 rocznicą utworzenia Stowarzyszenia Polskiego. W stolicy Anglii 2 maja w lokalu Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski prezes tego Towarzystwa Gielgund odczytał rozprawę o konstytucji zamieszczonej w miesięczniku „The Westminster Review”. Dnia następnego rodzime stowarzyszenia: Towarzystwo Polskie, Związek Narodowy i Towarzystwo Robotników Polskich w jednej z sal Westendu były organizatorami zgromadzenia, w czasie którego przemówienia na temat konstytucji wygłosili K. Wierzbicki i M. Wierzbiański. W Paryżu obchód urządzono w lokalu Towarzystwa Historyczno-Literackiego; uczestniczyli członkowie polskich stowarzyszeń emigracyjnych oraz Litwini i Francuzi. W Pradze czeskiej po mszy w kościele św. Wojciecha staraniem polskiej młodzieży, głównie studentów, zorganizowano spotkanie Polaków z przedstawicielami narodowości słowiańskich, w czasie którego Waclaw Seidl mówił o doniosłości historycznej Konstytucji majowej.

Należy podkreślić, że wcześniej, to znaczy przed 1891 r. w wielu ośrodkach polonijnych, zwłaszcza we Francji, Anglii, Niemczech, Austrii oraz Stanach Zjednoczonych Ameryki, odbywały się również, co prawda na niewielką skalę, obchody trzeciomajowe. Wynikało to przede wszystkim z faktu, że w owym czasie polska emigracja polityczna (przed powstaniem narodowymi) i wychodźstwo ekonomiczne z ziem polskich, z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych Ameryki, nie były masowe. Dopiero w latach 1870—1913, o czym już wspomniano, z ziem polskich emigrowało ponad 3,5 mln. osób, wśród których potrzeba krzewienia ducha polskiego i uczuć patriotycznych była silna. Na przykład Polacy osiadli w rdzennej Austrii począwszy od lat 60 przez 30 kolejnych lat XIX w., a więc do momentu zorganizowania na szeroką skalę obchodów w 1891 r., urządzali obchód 3 Maja. Ważną rolę, obok stowarzyszeń i instytucji polskich i polonijnych, w integrowaniu oraz w krzewieniu świadomości narodowej

¹¹ Tamże, s. 113.

polskiej grupy etnicznej osiadłej w państwie naddunajskim spełniały czasopisma ukazujące się w języku ojczystym. Wychodzący w Wiedniu w latach 1859—1864 „Postęp”, redagowany przez Józefa Osieckiego i Artura Grottgera, na poczesnym miejscu zamieszczał relacje z przebiegu patriotycznych obchodów organizowanych przez Polaków na ziemiach pozostających pod zaborami. W 1861 r. na łamach tego czasopisma ukazał się artykuł z okazji 70 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja. W roku następnym „Postęp” donosił:

Dzień Trzeciego Maja w Warszawie zakończył się uwięzieniem około dwudziestu osób, po większej części młodzieży szkolnej, podejrzanych o śpiewanie zakazanych pieśni [...] Już i rok przeszły pokazał, że naród polski nie lęka się moskiewskich knutów [...] widzi każdy jasno, że on [rząd rosyjski — W. K.] nie myśli zejść z wysokości przegniłego caratu i oczekuje aż dopiero chyba zewnętrzną albo wewnętrzną jaką siłą strącony z niej zostanie¹².

Dzięki publikowanym artykułom i reprodukcjom rysunków Artura Grottgera, zamieszczanym w tym i w innych czasopismach, wiedza o Konstytucji 3 Maja oraz o czynie zbrojnym Polaków — powstaniach listopadowym i styczniowym, była upowszechniana w świecie.

W patriotycznym nastroju była obchodzona przez studentów polskich leobeńskiej Akademii Górniczej 90 rocznica Konstytucji 3 Maja. W liście skierowanym w 1881 r. przez tę młodzież do władz stolicy Galicji Lwowa, czytamy:

Szanowni obywatele. Łącząc się z Wami przy tej uroczystości, którą analogicznie jak w kraju już dawniej w naszym kółku obchodzić postanowiliśmy, przesyłamy serdeczne Szczęść Boże patriotycznemu przedsięwzięciu. Niech żyje Konstytucja 3 Maja, niech żyją w naszych sercach jej twórcy, niech żyje naród, który pierwszy stargał pęta przesądów i otworzył drogę wolności innym narodom! Oby niebawem znów w całej Polsce odrodzonej zagrzmiało hasło: Wiwat król, Wiwat naród, Wiwat wszystkie stany¹³.

Również w latach późniejszych świadomi narodowo Polacy krzewili wiedzę, o doniosłym akcie Sejmu Czteroletniego — Konstytucji majowej. W 1905 r. członkowie Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” (późniejsza nazwa: Związek Polaków w Austrii „Strzecha”) utworzyli Koło Literackie, które przez kilka kolejnych lat systematycznie urządzało imprezy pod nazwą „Żywy Dziennik”. Każdy „Żywy Dziennik” składał się z dwóch części — literackiej i wokalnno-muzycznej. Część literacka obejmowała z reguły wykłady i prelekcje z zakresu kultury polskiej i historii ojczy-
stej oraz informacje dotyczące spraw politycznych i społecznych.

Redaktor Grzegorz Smółski większość swoich wykładów poświęcił twórcom projektu Konstytucji 3 Maja: Hugonowi Kołłątajowi, Ignacemu Potockiemu, Stanisławowi Małachowskiemu i Janowi Dekertowi oraz bohaterem walczącym o wolność Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — Tadeuszowi Kościuszce i Kazimierzowi Pułaskiemu. Henryk Monat w kolejnym, 18 „Żywym Dzienniku” (maj 1906 r.) wygłosił odczyt „Znaczenie Konstytucji 3 Maja”. Także w latach następnych problematyka ta znajdowała należne miejsce w „Żywych Dziennikach”. W 1907 r. Stanisław Fałat mówił „O konstytucji”, a w 1910 r. zorganizowano uroczysty wieczór „Ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3-go Maja” ze sło-

¹² „Postęp” [Wiedeń] 1862, z. 23, s. 182—183.

¹³ Z. Kamiński, *Młodzież polska w Leoben 1877—1887*, Kraków 1887, s. 10.

wem wstępnym dra Bronisława Krzyżanowskiego oraz z częścią wokalnomo-muzyczną. Na wieczory „Strzechy” przybywali członkowie poselskiego Koła Polskiego w austriackiej Radzie Państwa, m.in. radca dworu dr Ludomił German, posłowie prof. dr Józef Buzek i Włodzimierz Przerwa-Tetmajer, którzy zabierali głos na wieczorach, bądź celem zagajenia uroczystych obchodów pamiątek narodowych, bądź celem wygłoszenia odczytów¹⁴.

Uroczyscie przebiegały imprezy organizowane przez Polskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie Robotników i Robotnic „Ojczyzna”, Polskie Towarzystwo Szkoły Ludowej ku uczczeniu 500 rocznicy zwycięstwa grunwaldzkiego, 3 Maja oraz rocznicy urodzin Hugona Kollątaja¹⁵.

LATA I WOJNY ŚWIATOWEJ

Nowy etap w działalności stowarzyszeń i instytucji polskich i polonijnych w rdennej Austrii przypadł na lata I wojny światowej. W tym okresie w zachodnich krajach monarchii austro-węgierskiej znalazło schronienie około 800 tys. uchodźców z ziem polskich, z tego ok. 200 tys. w samym Wiedniu. W czasie I wojny stowarzyszenia polonijne oraz kościoły polskie na Rennwegu i Kahlenbergu szeroko otworzyły podwoje dla uchodźców, stając się ważnymi ogniskami życia społeczno-opiekuńczego, kulturalnego, narodowego i religijnego.

Wśród Polaków, których wojna rzuciła do Austrii, znajdowało się wielu wybitnych uczonych, lekarzy, artystów, dziennikarzy i nauczycieli. Służyli oni swym talentem zarówno uchodźcom, jak i Polonii. Niezatarłe ślady swej działalności z tamtych lat pozostawili m.in. synowie pierwszego prezesa „Strzechy” Piusa Twardowskiego — minister dr Juliusz Twardowski i prof. Kazimierz Twardowski, oraz minister Leon Biliński, poseł Zygmunt hr. Lasocki, pisarz Tadeusz Rittner, dziennikarz Roman Hernicz, organizatorzy teatru polskiego w Wiedniu — Ludwik Heller i Ignacy Nikorowicz, wybitny kompozytor polski Stanisław Niewiadomski, ks. biskup dr Władysław Bandurski, organizator skautingu polskiego i późniejszy działacz socjalistyczny Adam Ciołkosz, organizator i redaktor „Wiedzińskiego Kuriera Polskiego” Roman Jaworski, artysta rzeźbiarz Stanisław R. Lewandowski, dyrektor „Domu Polskiego” ks. Julian Łukasiewicz, czołowa działaczka Ligi Kobiet Polskich Maria Heurteux.

Tworzone w Austrii *ad hoc* w czasie wojny instytucje, których zadaniem było przede wszystkim niesienie uchodźcom pomocy materialnej, nie zapominały o organizowaniu imprez o wydźwięku patriotycznym. Utworzony w Wiedniu w kwietniu 1915 r. Komitet Polskiej Młodzieży

¹⁴ Zob. *Roczniki Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” w Wiedniu za rok: 1906, Wiedeń b.r.w., s. 1, 2—3; 1907, Kraków b.r.w., s. 5; 1910, Wiedeń b.r.w., s. 12; Sprawozdanie za rok 1911 Stowarzyszenia Polskiego „Strzecha” w Wiedniu, Wiedeń b.r.w., s. 3 oraz Polskie Stowarzyszenie „Strzecha” w Wiedniu — Sprawozdanie 1925—1926, Wiedeń b.r.w., s. 3.*

¹⁵ *Sprawozdanie za rok administracyjny 1905/1906 Polskiego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Robotników i Robotnic „Ojczyzna” w Wiedniu, Kraków 1906, s. 9; Sprawozdanie za rok 1910 Polskiego Towarzystwa Szkoły Ludowej w Wiedniu, Wiedeń 1911, s. 17, 22.*

Akademickiej Obchodu Konstytucji 3 Maja, w piśmie wysłanym do stowarzyszeń i instytucji polskich i polonijnych informował o uroczystości organizowanej 3 maja „celem zmanifestowania uczuć narodowych”. W dalszej części pisma zawarta jest informacja:

Program obchodu obejmuje uroczyste nabożeństwo celebrowane i z kazaniem najdosłojniejszego ks. bp. Bandurskiego w dniu 3-go Maja o godz. 10-tej w kościele św. Michała oraz uroczystą akademię o godz. 3-ej po południu w sali teatru Neue Wiener Bohne ze słowem wstępnym J.E. Prof. Dra Głębińskiego, z chórem, deklamacją, solo fortepianowym i *Warszawianką* St. Wyspiańskiego¹⁶.

Staraniem „Gospody Legionistów” w 1916 r. w Wiedniu urządzono obchód dla uczczenia Konstytucji 3 Maja, który — jak doniosła prasa — „wypadł bardzo okazale. Wieczór rozpoczął chór Legionistów odśpiewaniem pieśni narodowych, po czym nastąpiło przedstawienie sztuki panny Medlingerówny pt. *Już świta* [...] Wieczór zgromadził bardzo liczną publiczność”¹⁷.

Ważnym instrumentem integrującym polską zbiorowość etniczną nad Dunajem oraz popularyzującym sprawy polskie w czasie I wojny światowej były ukazujące się w Wiedniu polskie dzienniki i periodyki. W latach 1914—1918 wychodziło ich tam ponad 30. Największą renomą i stabilnością cieszył się „Wiedeński Kurier Polski”, który ukazywał się sześć razy w tygodniu. Redaktorami naczelnymi tej gazety byli Roman Jaworski i Antoni Chmurski.

OKRES MIĘDZYWOJENNY

W okresie międzywojennym zarówno w Austrii, jak i w innych państwach, gdzie osiedliła się Polonia, obchodom rocznicy konstytucji majowej staranno się nadać właściwą rangę. Pierwszą większą imprezą po zakończeniu I wojny światowej, zorganizowaną w 1921 r. staraniem stowarzyszeń polonijnych w Wiedniu, był „Obchód ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja [który odbył się — W.K.] w niedzielę 8 V o godz. 3-ej po poł. w Kleiner Saal des Musikvereines [...] Obchód [...] zgromadził bardzo liczną publiczność”¹⁸.

Najbardziej staranną oprawę nadano uroczystościom rocznicowym organizowanym przez członków Związku Polaków „Strzecha”. W 1926 r. w czasie obchodu Konstytucji 3 Maja referaty wygłosili znani działacze Polonii wiedeńskiej; dr Henryk Monat, red. Roman Hernicz i red. Mieczysław Lisowski. Głównym echem wśród Polonii odbiła się uroczystość

¹⁶ Druk ulotny — archiwum autora, t. VIII, 3a—h.

¹⁷ „Nowy Głos Wiedeński” [Wiedeń] 1916, nr 23 (24 V), s. 3. Informacje o przygotowaniach oraz przebiegu imprez zorganizowanych w Austrii przez Polonię oraz uchodźców z okazji 125 rocznicy Konstytucji 3 Maja ukazały się m.in. w następujących numerach „Nowego Głosu Wiedeńskiego” w 1916 r.: 16 (30 IV), s. 4; 18 (6 V), s. 3; 20 (13 V), s. 3; 21 (17 V), s. 3. Informacje na temat przygotowań oraz przebiegu imprez trzciomajowych w czasie I wojny światowej były zamieszczane również w „Wiedeńskim Kurierze Polskim”: 1917, nr 794 (28 IV), s. 5; 1917, nr 798 (3 V), s. 1; 1917, nr 801 (6 V) — art. *Rocznica Konstytucji 3 Maja w Wiedniu*; 1918, nr 1094 (1 V) — *Kronika*; 1918, nr 1098 (7 V), s. 6; 1918, nr 1099 (8 V), s. 5.

¹⁸ Österreichische Nationalbibliothek in Wien, Fasc. 233, 126-E — „Głos Wiedeński” 1921, nr 16 (15 V), s. 4.

majowa w 1932 r. która „Odbyla się pod patronatem posła i ministra Juliusza Łukasiewicza [...] Do licznie zebranej publiczności w salach Stowarzyszenia Strzecha w obecności posła p. Łukasiewicza i konsula generalnego p. Morawskiego przemówił w podniosłych słowach prezes Związku Stowarzyszeń Polskich Edward Neuman [...] wygłosił redaktor Dr. Goldsneider odczyt pt. Konstytucja majowa a dzień dzisiejszy [...] W części artystycznej programu wystąpiła znana już śpiewaczka Janina Ziółkowska [...] Miłą niespodzianką dla Polonii naszej był występ p. Andrzeja Komorowskiego, który odegrał na wiolonczeli po mistrzowsku parę utworów”¹⁹. Również w podniosłym nastroju przebiegały imprezy z okazji ważnych rocznic narodowych, urządzane w drugiej połowie lat 30. przez młodzież szkół polonijnych oraz Związek Młodzieży Polskiej i Związek Harcerstwa Polskiego w Wiedniu.

W Niemczech w okresie międzywojennym do tradycyjnie pielęgnowanych rocznic należały obchody z okazji uchwalenia Konstytucji 3 Maja i odzyskania niepodległości Polski 11 listopada 1918 r. Wyjątkowo jednak uroczyscie obchodzona jest po dzień dzisiejszy konstytucja majowa, ponieważ Polonia dostrzega w niej symbol jedności narodowej. Głównym organizatorem patriotycznych uroczysności był i jest Związek Polaków w Niemczech, utworzony w 1922 r.²⁰

Także Polonia osiadła w Danii „szczególnie licznie gromadziła się w dniach 3 maja i 11 listopada, w święta narodowe. Z[wiązek] P[olaków] z okazji tych świąt urządzał każdego roku uroczyste pochody, w czasie których Polacy występowali w strojach ludowych, niosąc sztandary związkowe i flagi narodowe”²¹.

W holenderskiej Limburgii bardzo aktywną rolę w krzewieniu polskiej świadomości narodowej spełnia od chwili powstania, to jest od 1929 r. Zjednoczenie Katolicko-Polskich Towarzystw w Holandii. Troskę każdego zarządu tego Zjednoczenia stanowi należyte przygotowanie obchodów rocznic i świąt narodowych, a zwłaszcza upamiętniających Konstytucję 3 Maja i dzień 11 listopada.

Z chwilą wybuchu II wojny światowej w państwach opanowanych przez reżim hitlerowski wszystkie stowarzyszenia i instytucje polonijne zostały rozwiązane. Aktywniejszych działaczy polonijnych osadzono w więzieniach i obozach koncentracyjnych. W samych tylko Niemczech w czasie trwania wojny około 1200 aktywnych społecznie Polaków i osób polskiego pochodzenia hitlerowcy wtrącili do obozów zagłady. Podobnie postępowali w Austrii. W pierwszym okresie wojny w więzieniach hitlerowskich śmierć ponieśli: Alexander Stanisz, przyjaciel młodzieży i długoletni członek Kuratorium Fundacji „Dom Polski”, Wilhelm Wojciechowski, mający szczególne uznanie w polonijnym środowisku robotniczym, dr Beno Tenenbaum, długoletni członek zarządu „Strzechy” i reprezentant Polonii austriackiej w Radzie Organizacyjnej Polaków z Zagranicy. Do więzień i obozów koncentracyjnych zostali wtrąceni naj-

¹⁹ Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Zespół Archiwalny MSZ, sygn. 10978, s. 19.

²⁰ I. Kręzałek, *Działalność kulturalno-oświatowa Związku Polaków w Niemczech w okresie powojennym*, w: *Związek Polaków w Niemczech w latach 1922—1982*, pod red. J. Marczewskiego, Warszawa 1987, s. 364.

²¹ S. Kościelecka, *Dzieje Polonii w Danii w latach 1892—1940*, Szczecin 1983, s. 119.

aktywniejsi działacze polonijni, m.in. Karol Knapczyk, inż. Kazimierz Brunak, Michał Czaplá, Franciszek Kania, Jan Małecki i Wojciech Zamajski ²².

PO ZAKOŃCZENIU II WOJNY ŚWIATOWEJ

W pierwszych latach po zakończeniu II wojny światowej ważnym zadaniem stowarzyszeń polonijnych działających w Europie było organizowanie pomocy materialnej dla członków. Z wielu zachowanych sprawozdań, informacji i protokółów wynika, że stowarzyszenia w owym czasie nadawały także właściwą rangę działalności kulturalnej. Potwierdzają to m.in. protokoły posiedzeń zarządu Związku Polaków w Austrii „Strzecha”. Z jednego z nich dowiadujemy się, że „Strzecha” w 1946 r. zorganizowała 17 akademii i koncertów oraz 21 odczytów o wydźwięku patriotycznym, w których uczestniczyło ponad 8 tys. osób ²³. W Wiedniu w latach powojennych odczyty poświęcone m.in. odsieczy wiedeńskiej, Sejmowi Czteroletniemu i Konstytucji 3 Maja najczęściej wygłaszali dr Aleksander Jackiewicz, dr Ludwig Heurteux, Stanisław Jerzy Lec, prof. Otto Forst-Battaglia i jego syn — dr Roger Forst-Battaglia. Tematycznie z treścią odczytów wiązano część artystyczną, gdzie swoją obecność wokalną i muzyczną najczęściej czynnie zaznaczali m.in. Krystyna Ankwicz, Andrzej Wąsowski, Wiesława Nettel i Alicja Kruszelnicka.

Tuż po zakończeniu II wojny w Austrii liczną, bo około dwutysięczną, grupę stanowili polscy studenci, których część zrzeszona była w Polskim Akademickim Stowarzyszeniu „Ognisko” w Wiedniu, Związku Studentów Polskich „Sarmatia” w Grazu i Związku Akademików Polskich w Innsbrucku. Studenci polscy w Austrii, pisze ks. Anastazy Nadolny, „Byli głównymi organizatorami uroczystości i akademii z okazji świąt narodowych i kościelnych, jak 3 Maja, 11 Listopada” ²⁴. Od 1946 r. obok „Strzechy” rozwijał działalność społeczno-kulturalną Związek Polaków w Austrii (ZPwA). Związek ten nie utrzymywał oficjalnych kontaktów z krajem. ZPwA niezależnie od „Strzechy” i innych stowarzyszeń polonijnych w latach 1946—1976 samodzielnie zorganizował w obiekcie własnym w Wiedniu — Domu Polskim, wiele imprez, wystaw i prelekcji upamiętniających ważne wydarzenia w dziejach narodu polskiego. Tradycyjną formą działalności ZPwA było organizowanie 3 Maja zbiórki pieniężnej na fundusz oświaty ²⁵.

²² Szerzej na ten temat: W. Kucharski, *Związek Polaków „Zgoda” w Republice Federalnej Niemiec*, Lublin 1976, s. 14 n.; tenże, *Związek Polaków w Austrii „Strzecha” na tle działalności społeczno-kulturalnej Polonii austriackiej*, w: *Polacy w Austrii*, red. A. Pilch, Kraków 1976, s. 122—123.

²³ Protokół z Walnego Zgromadzenia Związku Polaków w Austrii „Strzecha” — 5 grudnia 1946, s. 2.

²⁴ A. Nadolny, *Studia polskie w Austrii (1945—1955)*, „Przegląd Polonijny” 1982, z. 2, s. 99.

²⁵ Zob. „Przegląd Prasy Polonijnej” 1977, z. 3, s. 28—29 oraz ks. A. Nadolny, *Szkolnictwo polskie w Austrii po II wojnie światowej*, „Biuletyn Polonijny” — *Collectanea Theologica* 1982, fasc. I, s. 202. Od 1980 r. Związek Polaków w Austrii nie przejawia większej aktywności. Jego działalność ogranicza się do wąskiego kręgu towarzyskiego.

Sprawozdania i protokoły z zebrań „Strzechy” z lat 1949—1975 pozwalają zauważyć, że Związek sporadycznie organizował obchody Konstytucji 3 Maja. Dopiero od połowy lat 70. z chwilą aktywnego zaangażowania się w działalność polonijną artysty malarza Leszka Piaseckiego, Danuty Nemling, znanej z postawy patriotycznej, oraz dzięki wysiłkowi Wandy Maxymowicz, Mariana Jurka, Waldemara Marynicza, Mieczysława Ledóchowskiego i Adama Ehrlicha, obchodom zaczęto nadawać szczególnie uroczystą oprawę.

W Niemczech, zarówno w skupiskach najnowszej emigracji polskiej: W Bawarii — w Monachium, Norymberdze, Rosenheim, Ambergu, w miastach hanzatyckich — Bremie, Hamburgu, Lubece, i w środowisku tzw. starej Polonii, osiadłej głównie w Wesfalii i Nadrenii, organizowanie obchodów rocznic narodowych weszło na trwałe do kalendarza stowarzyszeń polonijnych i emigracyjnych. Z chwilą zakończenia II wojny światowej Związek Polaków w Niemczech. Zjednoczenie Polskich Uchodźców, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów i Polska Macierz Szkolna, jako pierwsze spośród stowarzyszeń zrzeszających Polaków i osoby polskiego pochodzenia, podjęły działania mające na celu krzewienie świadomości narodowej, co wyraża się w organizowaniu m.in. uroczystości trzecioma-jowych, relacjonowanych zwykle w różnego rodzaju pismach. W czasopiśmie „Rodak”. wydawanym przez zarząd IV Okręgu Zjednoczenia Polskich Uchodźców w Niemczech, czytamy m.in., że „w Monachium święto trzecioma-jowe odbyło się w kościele św. Barbary i zamiast kazania ks. kanonik T. Kirschke odczytał list Episkopatu Polskiego na święto 3 Maja [...] Po południu odbyła się akademie w sali Kolpinghaus przy Hanbergstrasse 8 [...] W głównej części programu red. Wiktor Trościanko wygłosił obszerny wykład o historii Konstytucji 3 Maja”²⁶. Kilka dni później odbyły się uroczystości w Norymberdze, Rosenheim i Ambergu. „W Norymberdze w obchodzie rocznicy historycznej konstytucji z 1791 roku pamięć jej uczciła polska parafia [...] Okolicznościowy referat [...] wygłosił młody uchodźca polityczny najnowszej daty — Edmund Wiśniewski, student [...] Obchód tej rocznicy w Rosenheim miał miejsce tegoż dnia, jak w Norymberdze, tj. 9-go maja. Przed południem wikariusz generalny ks. prałat Stefan Leciejewski odprawił nabożeństwo na intencję Ojczyzny i wygłosił okolicznościowe kazanie. Po południu w Domu Katolickim odbyła się akademie”²⁷. Podobny przebieg miały uroczystości organizowane z tej okazji w Ambergu i innych miejscowościach, a także w ościennych państwach, gdzie osiadła Polonia.

W Belgii, a zwłaszcza w jej najliczniejszych skupiskach Polonii — Genku, Liège, Gandawie, Antwerpii i Brukseli, podejmowane są przez stowarzyszenia, prasę polonijną i twórców kultury różnorodne działania, mające na celu krzewienie polskiej świadomości narodowej. W urządzaniu imprez z okazji polskich świąt narodowych w ostatnich kilku dzie-

²⁶ „Rodak” [Monachium] 1976, nr 13 (IV—V), s. 7—8.

²⁷ Tamże, s. 10—11. Informacja z obchodu trzecioma-jowego w Rosenheim jest również zamieszczona w miesięczniku „Orzeł Biały” [Londyn] 1976, nr 143—144 (VII—VIII), s. 40—41. Na temat konstytucji z 1791 r. oraz wynikających z niej treści w dekadzie lat 1980—1990 zamieszczone były publikacje w „Głosie Polskim”, wydawanym w Niemczech przez Związek Polaków „Zgoda”, m.in. w numerach: 9/1981, s. 3; 10/1983, s. 1; 10/1984, s. 1; 8/1986, s. 1; 9/1989, s. 1; 8/1990, s. 1.

siątkach lat szczególnie wyróżniły się: Związek Polaków w Belgii, Zrzeszenie Polaków w Liège, Stowarzyszenie Polskich Kombatantów, Rada Narodowa Polaków w Limburgii (belgijskiej) i Liège oraz Polska Macierz Szkolna. Do grona osób, które wkładają wiele wysiłku w organizowanie imprez z okazji 3 Maja, 11 Listopada i zwycięstwa nad faszyzmem — 9 maja, należy zaliczyć m.in. Leopolda Wątrobę, Józefa Czecha, Jerzego Kempę, Annę Nevers-Kos i Władysławę Majewską. Godną szczególnego odnotowania jest postawa Władysławy Majewskiej, która wielkim wysiłkiem i nakładem własnych środków finansowych urządziła w Antwerpii lokal, nazwany Klubem Polskim, gdzie zarówno Polonia, jak i Belgowie mają grunt dogodny do rozwijania życia kulturalnego.

W Holandii najbardziej rozwinęła życie kulturalne w duchu polskim „stara” Polonia w Limburgii oraz emigracja powojenna, głównie byli żołnierze I Dywizji Pancерnej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka, osiadli w Bredzie i jej okolicach. Najnowsi emigranci z Polski, zwłaszcza z lat 80. tworzą większe skupiska w Utrechcie, Amsterdamie i Eindhoven. Inspiratorem, koordynatorem i często organizatorem przedsięwzięć o charakterze kulturalnym i organizacyjnym Polonii w Limburgii jest Zjednoczenie Katolicko-Polskich Towarzystw, utworzone w 1929 r., mające siedzibę w Domu Polskim w Brunssum. W tym obiekcie najczęściej urządzany jest obchód 3 Maja. W jednym z „Informatorów” Zjednoczenia czytamy m.in.:

Zarząd Zjednoczenia Katolicko-Polskich Towarzystw zaprasza wszystkich naszych rodaków i sympatyków na uroczystość rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, którą w tym roku będziemy obchodzić 7-go Maja. Towarzystwa [a skupiało ich Zjednoczenie osiem w 1990 r. — W. K.] są proszone o wydelegowanie pocztów sztandarowych na tę uroczystość. Program obchodów: uroczysta msza w intencji Ojczyzny w kaplicy sióstr Franciszkanek Kloosterstraat 15 w Brunssum [...] Okolicznościowa akademія w Domu Polskim — Schinvelderstraat 19a²⁸.

Gorliwymi organizatorami obchodów trzeciomaјowych w Limburgii są: Czesław Lech, Stanisław Ciermiak, Iwona Ramaekers-Szejna, Józef Wolner, Marian Jakubowski, ks. Stanisław Nowak, w Bredzie: członkowie Polskiego Towarzystwa Katolickiego Jan Nowiński i Aleksander Bronowski, byli żołnierze I Dywizji Pancерnej — Alfred Wieliszek i Roman Lewicz, nauczycielki szkółek polonijnych: w Eindhoven — Urszula van Otterlo-Zawadzińska, w Delfd — Zofia Schroten-Czerniejewicz, a w Utrechcie wieloletni prezes Stowarzyszenia Polskich Kombatantów — Stanisław Nowosielski.

W Szwecji Centralny Związek Organizacji Polonijnych, wraz z wieloma stowarzyszeniami polonijnymi, może poszczęycić się dziesiątkami zorganizowanych imprez kulturalnych upamiętniających rocznice narodowe. W przygotowanie i przeprowadzenie m.in. obchodów z okazji Konstytucji 3 Maja wiele wysiłku i pomysłowości włożyli działacze Polonii szwedzkiej, m.in. Teodor Wiśniewski (Malmö), Anna Suurna (Eskilstuna), Józef Wasilewski (Nyköping), Kazimierz Galant (Norrköping) Zofia Kraśewska (Sztokholm)²⁹.

²⁸ „Informator” Czasopismo Zjednoczenia Katolicko-Polskich Towarzystw w Holandii [Brunssum] 1988 (V), s. 1. W tym samym „Informatorze” (s. 1—2) Czesław Lech, prezes Zjednoczenia” zamieścił artykuł *Majowa Konstytucja z 1791 roku*.

²⁹ W sprawozdaniu Towarzystwa Polaków „Ogniwo” w Sztokholmie za rok 1986 zawarta jest informacja, że Zespół Folklorystyczny „Piastowie”, działający w ramach

Rodzima emigracja polityczna, którą losy II wojny światowej i lata powojenne rzuciły do państw zachodnich, głównie do Anglii, Szkocji i Kanady, przez ostatnie dziesięciolecia była ośrodkiem niezależnej myśli polskiej. Kiedy w Polsce przez długie powojenne lata oficjalnie nie czczono Konstytucji majowej, emigracja niepodległościowa i zdecydowana większość Polonii każdego roku demonstrowała, przypominając jednocześnie światu, że ideały zawarte w tej ustawie głęboko tkwią w jej umysłach i sercach.

Kazimierz Sabbat, który po Edwardzie Raczyńskim objął urząd prezydenta RP na uchodźstwie w 1986 r. w orędziu z okazji 195 rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, zwracając się do rodaków w kraju i świecie, powiedział m.in.:

Szczęśliwy jestem, że pierwsze słowa, które zwracam do Was Rodacy po objęciu urzędu Prezydenta RP na Uchodźstwie, będą miały za tło Sejm Wielki i Konstytucję 3 Maja [...] Jesteśmy wszyscy z niej dumni — to wspomnienie wielkiej daty demokratycznej [...] Konstytucja 3 Maja nie zdołała już uratować państwa od zagłady, ale w świadomości każdego Polaka umacniała przekonanie o własnym prawie i wiare w przyszłość³⁰.

Przy omawianiu tradycji trzeciomajowej nie sposób pominąć osób wywodzących się z Lubelszczyzny, a zwłaszcza z ziemią zamojską przez jakiś czas zwązanych, które w organizowaniu patriotycznych obchodów, poza granicami ojczystego kraju, w krzewieniu polskiej świadomości narodowej odegrały znaczącą rolę. Do jednostek tych w pierwszej kolejności należy zaliczyć redaktora Józefa Franciszka Białasiewicza, inżyniera Bolesława Kampe, profesora Aleksandra Jackiewicza, których nie ma już wśród żywych, działających w USA — Mariana Józefa Zakrzewskiego-Zaka, dr. Wojciecha Białasiewicza (syna Józefa) oraz w Niemczech — Bolesława Bodysa i Paulinę Lemke. Każda z wymienionych osób zasługuje na oddzielną uwagę. Ze względu na zakresłone ramy publikacji ograniczą się jedynie do zwięzłej ich prezentacji.

Józef F. Białasiewicz urodził się w 1912 r. w Zwierzyńcu koło Zamościa. Szkołę podstawową ukończył w miejscowości rodzinnej, a szkołę średnią w Zamościu. Jako uczeń gimnazjum nawiązał współpracę ze „Słowem Zamojskim”, publikując na jego łamach krótkie opowiadania. Studia prawnicze ukończył w Uniwersytecie Warszawskim. Pod koniec lat 30. kierował działem zagranicznym w „Kurierze Porannym”. Działał w Związku Pisarzy Katolickich. W 1942 r. redagował w Warszawie „Przeгляд Polityczny” oraz „Agencję Polski Walczącej”. Na trop działalności konspiracyjnej Białasiewicza wpadli hitlerowcy, którzy osadzili go na Pawiaku w 1944 r. a następnie w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Znaczną liczbę więźniów tego obozu w tym Białasiewicza, ewakuowano w styczniu 1945 r. do obozu we Flossenborgu w Bawarii. Po zakończeniu wojny rzucił się w wir pracy organizacyjnej i dziennikarskiej w Niemczech, gdzie w owym czasie przebywało około dwóch milionów Polaków, głównie byłych więźniów hitlerowskich obozów i osób wywiezionych na

„Ogniwa”, wystąpił 3 maja na rynku w Kärtrorp. O wielu imprezach, w tym trzeciomajowych, organizowanych przez Polonię, dowiedzieć się można z ciekawie wydawanego przez Centralny Związek Organizacji Polonijnych w Szwecji Kwartalnika Informacyjno-Kulturalnego „Polonia”.

³⁰ „Orzeł Biały” [Londyn] 1986, nr 1406 (V), s. 6.

przymusowe roboty. Na terenie Bawarii wydawał „Wiadomości Polskie” oraz „Pismo Żołnierza”; piastował też odpowiedzialne funkcje w Syndykacie Dziennikarzy Polskich, był prezesem Międzynarodowego Związku Prasy DP („Dipisi — przesiedlona ludność”) oraz prezesem Zjednoczenia Polskiego w Hesji. W 1949 r. red. Białasiewicz migrował z Niemiec do Chicago w USA. Na ziemi amerykańskiej zapisał się jako energiczny działacz społeczny. Brał udział w pracach Muzeum Polskiego; założył w Ameryce jedną z największych księgarni polskich, organizował obchody rocznic historycznych, a szczególnie starannie pod względem programowym przygotowywał imprezy oraz publikacje na łamach prasy polonijnej poświęcone Konstytucji 3 Maja i rocznicy 11 Listopada. Przez kilkanaście lat redagował „Dziennik Chicagowski”. Piastował też funkcję dyrektora Kongresu Polonii Amerykańskiej. Redaktora Józefa F. Białasiewicza cechował realizm życiowy i godność narodowa. Odwiedzał Polskę i ukochaną przez siebie Zamojszczyznę. Nie omijał też Polonijnego Centrum Kulturalno-Oświatowego Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, które mu przekazał bardzo bogate zbiory archiwalne, dokumentujące działalność Polaków w Niemczech i Polonii amerykańskiej. O wielkim przywiązaniu Józefa F. Białasiewicza do ojcowizny najdobitniej świadczy fakt, że urna z jego prochami, zgodnie z ostatnią wolą, spoczęła w 1986 r. na cmentarzu w Zwierzyńcu.

Syn Józefa dr Wojciech Białasiewicz wiele publikacji poświęcił Zamościowi, zamieszczając je w latach 70. i na początku lat 80. na łamach „Kurier Lubelskiego”, „Tygodnika Zamojskiego” i prasy katolickiej. Pod jego redakcją ukazała się drukiem *Literatura emigracyjna*, wydana przez Polonijne Centrum Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie w 1983 r. Z punktu widzenia ówczesnej sytuacji politycznej w Polsce tego rodzaju dokonanie edytorskie zasługuje na uznanie. Obecnie Wojciech Białasiewicz, podobnie jak jego ojciec w przeszłości, prowadzi ożywioną działalność publicystyczną i wydawniczą w Stanach Zjednoczonych, krzewiąc kulturę i język polski oraz tradycje narodowe.

Silnymi korzeniami z ziemią zamojską był związany inżynier Bolesław Kampe — działacz Polonii brazylijskiej. Ojciec jego Wojciech w poszukiwaniu chleba i pracy w 1911 r. emigrował z Łabuniek do Panta Grossa (stan Parana), gdzie w 1914 r. urodził się Bolesław. Młody Bolesław Kampe dał się poznać Polonii brazylijskiej — najpierw w Kurytybie, a później w Rio de Janeiro — jako aktywny krzewiciel polskości. Władzał biegle językiem polskim, pasjonował się twórczością Henryka Sienkiewicza i Stefana Żeromskiego. Jego marzeniem, które się ziściło, było ukończenie studiów technicznych w Polsce. Na początku 1939 roku młody Kampe wrócił z Warszawy do Brazylii z dyplomem inżyniera. W Rio de Janeiro był właścicielem firmy zajmującej się instalowaniem urządzeń energetycznych. Mimo wielu obowiązków zawodowych znajdował czas na udział w patriotycznych imprezach organizowanych przez Polonię. Utrzymywał więź z krajem pochodzenia swoich rodziców. Był rzecznikiem, a także organizatorem współpracy gospodarczej i kulturalnej brazylijsko-polskiej. W lecie 1985 r. po raz ostatni odwiedził krewnych i znajomych na Zamojszczyźnie. Wkrótce potem zmarł.

Profesor Aleksander Jackiewicz choć nie urodził się na ziemi zamojskiej, był z nią związany rodzinnie i uczuciowo. W deklaracji człon-

kowskiej Polskiego Akademickiego Stowarzyszenia „Ognisko” w Wiedniu w 1945 r. podał, że jego rodzina mieszka w Zamościu przy ul. Słonecznej 2. Profesor był cenionym teoretykiem filmu, krytykiem literackim, autorem książek i esejów o trwałych wartościach. Od 1945 do 1947 r. prowadził lektorat języka polskiego i literatury polskiej w Uniwersytecie Wiedeńskim. W 1945 roku współinicjował reaktywowanie działalności Związku Polaków w Austrii „Strzecha”, utworzonego w 1894 r., którego działalność została brutalnie przerwana przez hitlerowców w 1938 r. Polonia wiedeńska, darząc Aleksandra Jackiewicza zaufaniem, powierzyła mu w latach 1945—1947 funkcję prezesa „Strzechy”. W tym czasie profesor zorganizował w Austrii dziesiątki imprez kulturalno-oświatowych oraz obchody upamiętniające wiktoryę wiedeńską z 1683 roku i konstytucję trzeciomajową.

W rozmowach, które miałem przyjemność przeprowadzić z Aleksandrem Jackiewiczem w Warszawie w połowie lat 80. często przewijał się motyw jego związków z Wiedniem oraz z Zamojszczyzną. Ten zaangażowany działacz Polonii austriackiej i uczony do ostatniej chwili swego życia, które zakończył, mając 72 lata w Warszawie, pozostawał aktywny na niwie kultury i nauki.

Marian Józef Zakrzewski w czasie pacyfikacji Zamojszczyzny przez hitlerowców w 1943 r. jako dziecko został schwytyany w Tyszowcach i wywieziony w głąb Rzeszy niemieckiej. Po zakończeniu wojny opuścił Niemcy i udał się do Norwegii. W 1952 r. emigrował do USA. Osiedlił w Alabamie, gdzie w latach 1964—1968 był senatorem stanowym, a następnie w tym stanie piastował stanowisko dyrektora kultury i sztuki. O jego autorytecie i profesjonalizmie niech świadczy fakt, że w latach 70. był jedynym stanowym szefem kultury i sztuki w USA polskiego pochodzenia. Dzięki jego działalności społeczeństwu Alabamy przybliżona została kultura polska oraz tradycje naszego narodu. Marian J. Zakrzewski w 1979 r. odwiedził krewnych w Hrubieszowie oraz lubelskie placówki naukowe, zajmujące się badaniami polskiej zbiorowości etnicznej w świecie.

Bolesława Bodysa, urodzonego w 1919 r. w Wierzbii w gminie Łabunie, losy II wojny światowej rzuciły do Niemiec. W 1940 r. został ujęty przez hitlerowców i wywieziony na przymusowe roboty do wsi Kirchberg koło Kassel. Po zakończeniu wojny włączył się w nurt życia społecznego Polaków osiadłych w Niemczech Zachodnich, działając początkowo w Związku Polskich Uchodźców, a od 1964 r. w Kassel w Związku Polaków „Zgoda”. Jako prezes miejscowej gromady „Zgody” jest współorganizatorem rozlicznych imprez, mających na celu kultywowanie tradycji i zwyczajów polskich. W czasie pobytu w Polsce nie omija rodzinnych stron.

Do grona czołowych działaczy polonijnych w Niemczech należy Paulina Lemke, urodzona w 1924 r. w Polanówce w gminie Krynice, która w Düsseldorfie zyskała szacunek społeczny i uznanie zawodowe. Przez ponad 20 lat pracowała jako plastyk w dziale reklamy „Kaufhof”. Jej pasją jest malarstwo i rysunek. Swój dorobek twórczy eksponowała na wielu wystawach w Niemczech i Polsce. Paulina Lemke należy do wyjątkowo aktywnych działaczy Związku Polaków „Zgoda” w Niemczech. Jej patriotyzm bije z licznych artykułów, które publikuje w „Głosie

Polskim”, adresowanym do Polonii i Polaków w Niemczech. Wielką zasługą tej artystyki i działaczki polonijnej są podejmowane przez nią różnorodne prace i wysiłki na rzecz gromadzenia środków finansowych na spłacenie kredytu zaciągniętego przez „Zgodę” na zakup obiektu w Recklinghausen zwanego Domem Polskim, w którym każdego roku odbywają się liczne imprezy krzewiące polskość. Paulina Lemke nie szczędzi także czasu dla Lubelskiego Klubu Polonijnego, utworzonego w 1990 r.

Na tych kartach starałem się przedstawić w zarysie tradycję obchodów Konstytucji 3 Maja poza granicami ziemi ojczystej. „Doniosłość Konstytucji 3 Maja — jak trafnie zauważa A.A. Witusik — wynika nie tylko z wartości prawnoustrojowej jej postanowień, ale nade wszystko z całego moralno-politycznego sensu wysiłku ratowania ojczyzny, podjętego przez najwybitniejsze umysły i najlepsze serca polskie w dobie Sejmu Czteroletniego [...] Dlatego stała się aktem o niezwykle ważnym znaczeniu dla tradycji narodowej, oddziałującym na świadomość polityczną wielu pokoleń Polaków”³¹. Nie ma bowiem patriotyzmu bez szacunku do tradycji narodowej i miłości do przeszłych pokoleń.

³¹ A. A. Witusik, *Sejm reform i nadziei*, w: *3 Maj. Biały Orzeł wlatuje w błękity... 1791*, pod red. A. A. Witusika, Lubaczów 1990, s. 23 n.